

# W plażówce Łódź może być potęgą na lata

**Z Bogusławem Adamskim, prezesem Łódzkiego Związku Piłki Siatkowej rozmawia Marek Kondraciuk**

W maju minął rok od czasu, kiedy objął Pan ster ŁZPS. To moment na podsumowanie. Zarząd zrobił sporo, choć nie wszystko się udało. Zacznę od tego, że zmieniliśmy siedzibę. Chcieliśmy mieć nie tylko wygodę, ale i być w miejscu, gdzie koncentruje się życie siatkarskie. W Łodzi ośrodkiem siatkarskim, w którym widać największy przepływ młodzieży jest SMS imienia Kazimierza Górskiego. Poprosiliśmy dyrektora Romana Stępnia o pomieszczenia i zapłaciliśmy za remont.

W męskiej ekstraklasie region ma PGE Skrę Bełchatów, w żeńskiej Beef Master Budowlanych, a pozostałe kluby nastawione są na pracę z młodzieżą. Trzeba przeorganizać nadzór nad kadrami wojewódzkimi ju-



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

niorów i powierzyliśmy to zadanie Piotrowi Rybińskiemu, trenerowi drugiej klasy, od lat działającemu w łódzkiej siatkówce.

**Obserwuję sędziów na meczach i widzę, że dominują dojrzały. Młodzież nie garnie się?**

Zainteresowanie jest na tym samym poziomie od lat. Ubolewam tylko, że mało byłych zawodniczek i zawodników chce sędziować. Na ogół biorą gwizdek miłośnicy siatkówki, którzy nie grali profesjonalnie. Przeprowadzili-

śmy kurs sędziowski, który ukończyło 20 adeptów. Zobowiązałem wydział do szczegółowego monitoringu, bo kadra sędziowska rzeczywiście starzeje się.

**Interesującym pomysłem wydaje się pierwszy kongres siatkówki, którego jest Pan inicjatorem. To będzie wydarzenie?**

Mam taką nadzieję. Rangę kongresu podnosi patronat prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej i marszałka województwa Witolda Stępnia. Najważniejsze wydaje mi się, żeby program na przyszłość powstał od dołu.

**Chyba nigdzie w kraju nie ma tak prężnych lig amatorskich? Jesteśmy z tego dumni, a największe zasługi ma tu Wojtek Ulatowski. Spadki, awanse, system lig, nawet żeńska, co jest ewenementem, to imponujące.**

W plażówce amatorskiej może się z nami równać tylko Śląsk. Mamy turnieje w których gra po 50 drużyn. W innych ośrodkach jak jest połowa, to już dużo.

**A co się nie udało przez rok?**

Nie udało się powołać zespołu doradczego spośród ludzi zasłużonych dla siatkówki. Wiele sztabowych postaci chętnie rozmawia o siatkówce, ale nie chce wejść w struktury. Nie udało się też zintegrować klubów ligowych z fundamentem siatkarskiej piramidy. Cenię to, że Skra ma partnerskie kluby Delectę i AZS Częstochowa, to dla polityki klubu istotne, ale dla nas jako związku nie. Apelowaliśmy do prezesa, żeby poszukał partnerów również w regionie. To samo dotyczy Budowlanych.

**Spektakularny wymiar miało wycofanie Jedynek Aleksandrów. ŁZPS nie miał wpływu na tę kuriozalną sytuację?**

Mam żal do władz samorządowych. Kiedy w Aleksandrowie potrzebowano naszego wsparcia, żeby pozostać w pierwszej lidze, to działacze potrafili być aktywni. Pomogłem i pomogła europosłanka Joanna Skrzydlewska. Teraz, jak podjęli decyzję z dnia na dzień o wycofaniu

się, do dziś nikt się do ŁZPS nie odezwał. Dziewczyny Jedynek, jak na swoje umiejętności, grały bardzo dobrze. Przegrały minimalnie z Chemikiem, który teraz może być najbogatszy w Orlen Lidze. Rozumiem problemy samorządu, ale tak się nie robi.

**Brakuje medali młodzieży.**

W halowej siatkówce tak, ale z drugiej strony o solidnej pracy szkoleniowej świadczy to, że niemal wszystkie drużyny osiągały półfinały. Na plaży dzięki ośrodkowi przy SMS jesteśmy potęgą, a jak powstanie hala, to Łódź będzie nią na długie lata

**PZPS zrobił dużo szumu wokół SOS, czyli Siatkarskich Ośrodków Szkolnych i jakoś cicho o nich. Już wołają SOS?**

W województwie powstały dwa licealne SOS i sześć gimnazjalnych. Więcej nie potrafię powiedzieć. Polski Związek Piłki Siatkowej obiecywał, że współdziałanie między centralą i związkami wojewódzkimi będzie ścisłe, a tak nie jest.